

Katarzyna Szumlewicz

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0002-8349-5031

Osobowość autorytarna i jej wrogowie: Wilhelm Reich, Theodor W. Adorno, Alice Miller i Klaus Theweleit

Wprowadzenie

Pojęcie osobowości autorytarnej jest obecnie używane powszechnie w naukach społecznych. Warto wspomnieć chociażby o badaniach Roberta Altmeyera na temat pravicowego autorytaryzmu¹. Ja jednak chcę zastanowić się wyłącznie nad czterema koncepcjami, które pojawiły się po tym, jak do władzy w Niemczech i Austrii doszedł Hitler. Wilhelm Reich w *Psychologii mas wobec faszyzmu* (1933), Theodor W. Adorno w *Osobowości autorytarnej* (1950), Alice Miller w *Zniewolonym dzieciństwie* (1980) i Klaus Theweleit w *Męskich fantazjach* (1977-1978) zajmowali się zagadnieniem, jakie czynniki pedagogiczne i kulturowe stanowiły o poparciu dla jego dyktatury. Ich refleksja służy wykryciu źródeł podatności na faszyzm oraz temu, jak zapobiegać jego nawrotom. Przyjęta przeze mnie metoda polega na analizie czterech wyżej wymienionych tekstów źródłowych. Jako że zawierają one zapis różnego rodzaju badań i wieńczących je refleksji, będę się starała sprowadzić je do wspólnego mianownika. Są nim odpowiedzi na pytania o genezę, strukturę oraz przejawy osobowości autorytarnej, a także o strategię pedagogiczne przeciwdziałania jej. Przyświecać mi będzie hermeneutyka Jürgena Habermasa, którą na własny użytek badawczy nazywam pragmatyzmem emancypacyjnym. Chodzi w niej o taki rodzaj poznania i rekonstrukcji

¹ Por. Robert A. Altmeyer, *Right Wing Authoritarianism*, University of Manitoba Press 1981.

badanych treści, który służy obiektywnym interesom emancypacyjnym². Skuteczna walka z tendencjami autorytarnymi niewątpliwie do nich należy.

Po raz pierwszy pojęcie autorytarnej struktury osobowości pojawia się w 1934 roku w książce *Psychologia mas wobec faszyzmu* Wilhelma Reicha. Struktura ta charakteryzuje się jego zdaniem całkowitym podporządkowaniem się panującej władzy i skierowaniem rebelianckich, buntowniczych impulsów nie w kierunku egalitarnej zmiany społecznej, ale w stronę sadystycznego wyzycia się na wskazanych wrogach „rasowych”. Reich wskazywał, że psychospołeczną przyczyną takich postaw i zachowań jest patriarchalna władza w rodzinie i mocne powiązanie sfery seksu z lękiem i poczuciem winy, wpajane od stuleci przez religię. Tak o tym pisał: „ekonomiczna władza ojca oraz jego rola w państwie odbija się w jego patriarchalnym stosunku do reszty rodziny. Państwo autorytarne ma w każdej rodzinie przedstawiciela w osobie ojca i tym samym rodzina staje się najwartościowszym instrumentem władzy”³. W wyniku tego „w synach obok postawy poddańczej rozwija się silne utożsamienie z ojcem, przechodzące później w uczuciowe utożsamienie z każdą zwierzchnością”⁴. Jednocześnie z powiązaniem seksu z winą i brudem⁵, rozwija się tu od najmłodszych lat paniczny lęk przed wolnością. Buntownicze uczucia przekształcają się w nienawiść wobec słabszych, a przemoc wobec nich wydaje się rozwiązaniem, rozładowaniem zarazem napięcia erotycznego, jak i tłumionego gniewu. Dla Reicha oczywiste jest, że „sytuacja rodzinna stanowi klucz do emocjonalnej podbudowy opisaną strukturę”⁶. Warto porównać to z podejściem Theodora W. Adorno, oferującego inny klucz.

Adorno i Skala „F”

Osobowość autorytarna Theodora W. Adorno została napisana później, bo już po wojnie (1950). Powstała ona w taki sposób, że filozof po ucieczce z faszystowskich Niemiec do Stanów Zjednoczonych wraz zespołem współpracowników (Else Frenkel Brunswik, Daniel J. Levinson i R. Nevitt

² Jürgen Habermas, *Knowledge and Human Interests*, trans. J. J. Shapiro, Beacon Press, Boston 1971.

³ Wilhelm Reich, *Psychologia mas wobec faszyzmu*, przeł. E. Drzazgowska, M. Abraham-Diefenbach, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009, s. 69.

⁴ Tamże.

⁵ „Przymus opanowania własnej seksualności, stałego wypierania potrzeb seksualnych prowadzi do rozwinięcia kompulsywnych, w sposób szczególnie zabarwionych uczuciowo wyobrażeń o honorze i obowiązku, odwadze i opanowaniu” – tamże, s. 70.

⁶ Tamże.

Sanford) przeprowadził w tym kraju szeroko zakrojone badanie, w którym analizowano potencjał postaw faszystowskich, zwracając uwagę na powiązanie uprzedzeń antysemickich z określonymi poglądami na kwestie rodziny, porządku społecznego i powołania człowieka. Pierwsze stadium badania było ilościowe. Za pomocą ankiet wyłoniono z różnych grup społecznych jednostki najmocniej uprzedzone wobec Żydów. Potem przeprowadzano z nimi wywiady pogłębione, w których dostrzeżono szereg podobieństw. W następnych ankietach umieszczono twierdzenia, które w wywiadach wchodziły najczęściej w korelację z antysemityzmem. Spośród nich znowu wyłaniano osoby do wywiadów. W ten sposób stworzono tak zwaną „skalę F”. Umieszczone zostały w niej motywy, jakie najczęściej powtarzały się w wypowiedziach jednostek uprzedzonych. Były to: konwencjonalizm, autorytarne podporządkowanie, autorytarne agresja, niechęć do introspekcji, przesąd i stereotyp, kult siły i „twardego charakteru”, destrukcyjność i cynizm, skłonność do projekcji oraz specyficzne podejście do seksu⁷. Dla Adorna i zespołu stały się one definicją tytułowej osobowości autorytarnej. Ich uwagę przyciągnęły połączenia między tymi punktami, jak chęć surowego karania osób łamiących konwencjonalne wartości, zwłaszcza dotyczące sfery seksualnej, nakładanie się wymogu absolutnego posłuszeństwa wobec autorytetów własnej grupy i przyzwolenia, czy wręcz żądania przemocy dla przedstawicieli innych grup, postrzeganych przez pryzmat stereotypu i projekcji, wreszcie potępienie słabości i uwielbienie dla siły, cenionej nie ze względu na jakiekolwiek przypisywane jej cechy, ale wyłącznie dla niej samej. Jednostki nie wykazujące tendencji do uprzedzenia były o wiele bardziej egalitarne, tolerancyjne, rzadziej posługiwały się stereotypami, nie podkreślały potrzeby surowości w wychowaniu.

Jak podsumowuje Adorno, „uprzedzenie antysemickie ma niewiele wspólnego z cechami tych, przeciwko którym jest skierowane”⁸. Jest ono natomiast związane z cechami osób je żywiących, a dokładnie z ich psychicznymi potrzebami. Otóż potrzebują one obiektu zastępczego dla ujścia wynikającej z frustracji agresji. Frustracja ta dotyczy stosunków rodzinnych i pozycji we własnej społeczności, jednak jako taka nie może zostać wyładowana ani nawet ujawniona. Musi zatem zostać skierowana na zewnątrz, ale nie w dowolnym kierunku. Obiekt „nieświadomego popędu destrukcyjnego”⁹

⁷ Theodor W. Adorno, *Osobowość autorytarna*, przeł. M. Pańków, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 45.

⁸ Tamże, s. 121.

⁹ Tamże.

powinien spełniać pewne kryteria, by móc pełnić tę funkcję. Po pierwsze, musi być uchwytny, określony, definiowany przez dobrze znane stereotypy. Po drugie, „musi mieć cechy albo przynajmniej musi nadawać się do tego, aby można go było postrzegać w kategoriach cech, które pozostają w zgodzie z destrukcyjnymi tendencjami uprzedzonego podmiotu”¹⁰. Na przykład, gdy fantazjuje on o nieograniczonej władzy, lecz nie może się do tej fantazji przyznać, albo gdy wykazuje nieakceptowane społecznie tendencje antydemokratyczne, zabronione pragnienia są niejako przerzucone na Żydów, rzekomo dążących do dominacji nad światem i zagrażających demokracji. By stanowić takie naczynie na wyparte uczucia i pragnienia, Żydzi muszą jawić się jako coś obcego, innego, zewnętrznego, coś, co nie jest własne i swojskie.

Jakie jeszcze funkcje pełni antysemityzm? Adorno wskazuje na ignorancję oraz dezorientację w świecie jako wspólną cechę ludzi o wysokich wynikach. Dają one o sobie znać przede wszystkim wtedy, „gdy poruszane są zagadnienia społeczne, wykraczające poza zakres ich najbardziej bezpośredniego doświadczenia”¹¹. Tak jak z uczuciami wrogości i marzeniem o władzy, muszą one zostać natychmiast zastąpione czymś innym, w tym wypadku poczuciem, że jest się na tropie zatrwającej wiedzy o istocie rzeczywistości, której faktycznie się nie rozumie. Do tej roli idealnie nadaje się przekonanie o kierującym wszystkim spisku. Wydawałoby się, że ewidentna absurdalność takiego poglądu powinna odstraszać ludzi, którym brak rozeznania w sprawach społecznych i chcieliby to nadrobić. Dzieje się jednak przeciwnie. „Im bardziej prymitywnie brzmią (...) oparte na stereotypie drastyczne recepty, tym większy zyskują poklask, sprowadzając skomplikowaną rzeczywistość do najprostszej formuły, niezależnie od tego, czy redukcja ta ma jakąś logikę”¹². W ten sposób stereotyp daje jednostce „iluzję swego rodzaju intelektualnego bezpieczeństwa – czegoś, co może służyć jej za punkt zaczepienia, nawet jeśli podskórnym odczuwa ona nieadekwatność swoich poglądów”¹³.

Kolejną kluczową kwestią jest zagadnienie kary. Za co konkretnie Żydzi mają być ukarani? Po pierwsze, za nieukożone poczucie krzywdy u antysemitów. Jak wspomniałam, bierze się ono stąd, że pragnęliby oni nieograniczonej władzy, której jednak nie posiadają i której pragnienie oficjalnie potępiają. Innymi słowy, Żydzi mają ponieść karę za niedozwolone pragnienia i poczucie upokorzenia, jakiego doświadczają ludzie do nich

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 135.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 194.

uprzedzeni. To jednak nie wszystko. Potrzeba karania, wchodząca w skład autorytarnej agresji, wcale nie przede wszystkim odnosi się do ogromu zła, rzekomo wyrządzanego światu przez żydowskie spiski. O wiele większą chęć karania budzą „przewiny” bardziej drobne, by nie rzec dziecięce. Otóż Żydzi dla „wysokopunktowców” są hałaśliwi, niepunktualni, lubią kłamać i nie przestrzegają zasad higieny. Nie są też zdolni do poprawy, za co powinni zostać surowo ukarani. Skala kary jest zupełnie niewspółmierna do natury rzekomych przewinień. Jak pisze Adorno, „W normalnej sytuacji nawet osobie bardzo agresywnej nie przyszłoby do głowy, że ktoś, kto jest źle wychowany albo nawet jest oszustem, zasługuje na karę śmierci. W momencie jednak, gdy chodzi o Żydów, przejście od oskarżeń, które nie tylko są kruche, ale jeśli nawet są prawdziwe, to mają charakter raczej błahy, do nawoływania, aby traktować ich w sposób najbardziej bezwzględny, dokonuje się w miarę płynnie”¹⁴.

Nienawiść jest jak lawina, nie można jej powstrzymać. Potrzebne jej jest odwołanie się do instancji, która wyda wyrok na winowajców i wymierzy im karę, bez czego jednostka uprzedzona nie odnajdzie ukojenia. Tak jak Żydzi w tym wyobrażeniu traktowani są jak „niegrzeczne”, „zepsute do szpiku kości” dzieci, owa instancja wzorowana jest na bijącym, „srogim” ojcu. Adorno zauważa, że uprzedzone osoby niezwykle często idealizują domowego tyrana ze swojego dzieciństwa¹⁵. Robią to nie ze względu na jego jakiegokolwiek racje czy zalety, ale właśnie z powodu jego bezwzględnej siły, niemożności uchylecia się przed jego ciosem. W wywiadach większości „wysokopunktowców” uderza, że chcieliby widzieć na czele społeczeństwa jednostki przypominające bijącego ojca i że odpowiadałby im najbardziej porządek społeczny oparty na kontroli, strachu i wymuszonym posłuszeństwie, gdzie nie byłoby miejsca na „źle wychowane” mniejszości, w tym Żydów. Adorno sądzi, że z osobowości autorytarnej wynika pochwała i naturalizacja porządku, w którym ojciec wymaga od dzieci absolutnego posłuszeństwa

¹⁴ Tamże, s. 153.

¹⁵ Oto kilka przytoczonych przez niego wypowiedzi „wysokopunktowców”: „Cóż, mój ojciec był bardzo stanowczym człowiekiem. Nie był religijny, ale surowo nas wychowywał. Prawo to był jego świat i jeśli byliśmy nieposłuszni, to spotykała nas kara. Gdy miałem dwa-naście lat, ojciec bił mnie praktycznie codziennie, ponieważ na tylnym dziedzińcu grzebałem w skrzyniach z narzędziami i musiałem się nauczyć odkładać wszystko na miejsce (...). Ale wie pan, nigdy nie mam o to pretensji do ojca. Sam byłem sobie winien” (tamże, s. 320). Inny mężczyzna czuje się mocno związany z ojcem, którego nazywa „wspaniałym, towarzyskim człowiekiem”, jednocześnie przyznając, że ten bił go „niemal do nieprzytomności” (tamże, s. 321).

i uległości, jakie wymusza siłą. Jego zdaniem, „cechą, którą najbardziej cenią osoby o wysokich wynikach, jest najwyraźniej siła. Władza i społeczna kontrola, będące podstawowym punktem odniesienia ich identyfikacji, w wyniku mechanizmu personalizacji zamieniają się w cechę określonego indywiduum. Odpowiednie symbole władzy czerpią z wizerunku srogiego ojca, na którego «spoglądamy z czcią»¹⁶.

Alice Miller o biciu i upokarzaniu dzieci

Psychoanalityczka i pedagożka Alice Miller niejako stawia „z głowy na nogi” jego poglądy; wychowanie oparte na przemocy to główne źródło osobowości autorytarnej, a nie jedynie jej postulat wychowawczy czy ulubiona metafora. W swojej książce *Zniewolone dzieciństwo* (1980) pisze ona o skutkach psychicznych bicia i upokarzania w dzieciństwie, za które uważa między innymi poparcie dla dyktatury Hitlera. Analizuje tam dzieciństwo jego i jego głównych pomocników, a także pruskie poradniki pedagogiczne z XVIII i XIX wieku, popularne jeszcze na początku wieku XX, które opisała Katharina Rutschky w książce *Schwarze Pädagogik (Czarna pedagogika)*¹⁷. Zalecały one bicie i upokarzanie dzieci, wymaganie od nich absolutnego posłuszeństwa i nieokazywania uczuć. Autorka przytacza przykłady porad, według których dzieci mają być karane nawet za to, że płaczą po otrzymanej chłości. Zaszczepiany ma im być wstyd i uległość wobec dorosłych. Uczucia gniewu i rozpaczy należy stłumić, udać, że ich nie było. Wyparcie wspomnień krzywdy łączy się z idealizowaniem jej sprawców. Analizowane przez Miller poradniki wychowania przedstawiają to jako ideał pedagogiczny. W wyniku tego procesu dziecko „samo już nie wie, co mu wyrządzono”¹⁸. Wyparte reakcje na uraz psychiczny znikają wprawdzie ze świadomości, ale nie z osobowości, którą kształtują.

W ten sposób kolejne generacje przeżywały życie w przekonaniu o słuszności zasad, które przysporzyły im cierpienia i zablokowały rozwój emocjonalny. Te zasady to: „Dorośli są władcami (nie zaś sługami) uzależnionego od nich dziecka”. „Rodzice z tej właśnie racji, że są rodzicami, zasługują na szacunek”. Rzecz jasna, mają oni zawsze rację i „jak bogowie, decydują o tym, co jest dobre, a co złe”. Nie mogą przy tym znieść żadnej obrazę.

¹⁶ Tamże, s. 204.

¹⁷ Katharina Rutschky, *Schwarze Pädagogik: Quellen zur Natur Geschichte Erziehung*, Ullstein, Berlin 1977.

¹⁸ Alice Miller, *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii*, przeł. B. Przybyłowska, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 1999, s. 17.

Spontaniczne uczucia dziecka mogłyby podważyć ich bezwzględny autorytet, więc należy je stłumić. Dzieci nie tylko z założenia nie mogą mieć racji, ale ich „Poczucie szacunku dla siebie jest szkodliwe”, podobnie jak zważanie na ich potrzeby. Mają one być posłuszne, wykonywać polecenia, tłumiąc przy tym własną wolę. Albowiem „Ważniejsze jest, jak się człowiek zachowuje, niż to, jaki w istocie jest”, zaś „Porywczosć uczuć jest szkodliwa”. W związku z tym wszystkim „Surowość i chłód stanowią dobre przygotowanie do życia”¹⁹. Co się dzieje w wyniku takiego wychowania? Zdaniem Miller, jeśli zostanie ono przeprowadzone wcześniej i jeśli nikt z boku nie weźmie strony dziecka, „powstaną wszelkie przesłanki po temu, by obywatel mógł żyć pod rządami dyktatury, nie tylko nie cierpiąc z tego powodu, ale nawet radośnie się z nią identyfikując”²⁰. W końcu zwierzchnicy mają zawsze rację, jak rodzice.

Jeśli odczuwa się wewnętrzny bunt wobec ich autorytetu, należy natychmiast go stłumić, kierując gniew przeciwko komuś, wobec kogo można go wyładować. Żydzi, czyli prześladowana od stuleci mniejszość etniczna, której przypisuje się surowo zakazane w toku wychowania cechy – jak hałaśliwość czy emocjonalność – nadawali się tu znakomicie. Miller podsumowuje to następująco: „Skąd się biorą nieustanne nawroty antysemityzmu? To jasne. Nienawidzi się Żyda nie dlatego, że jest taki czy inny, czy też za to, co zrobił. Żydzi są tacy sami jak inni i robią to samo, co inni. Nienawidzi się Żydów, bo nosi się w sobie *niedozwoloną nienawiść* i chce się zdobyć do niej prawo *legalnego istnienia*. Naród żydowski nadaje się w szczególny sposób do takiego zalegalizowania. Skoro od 2000 lat najwyższe autorytety kościelne i państwowe zajmowały się ich prześladowaniem, człowiek nie musi się wstydzić swojej nienawiści do Żydów (...)”²¹. Zdaniem Miller, jeśli dzieci i dorośli nie mają odciętego dostępu do swojego gniewu, nie będą mieli potrzeby kanalizowania go w stronę wyznaczonych kozłów ofiarnych. Jak pisze, „Człowiek, który pojmuje gniew jako integralną część siebie samego, nigdy nie będzie destruktywny. Tylko wtedy ma potrzebę napastowania innych, kiedy *nigdy nie umiał zrozumieć* własnej wściekłości, ponieważ nie zaznajomił się z tym uczuciem w dzieciństwie, i nigdy nie mógł jej doznawać jako części własnego ja, gdyż w jego otoczeniu było to całkiem nie do pomyślenia”²².

¹⁹ Wszystkie cytaty tamże, s. 77.

²⁰ Tamże, s. 61.

²¹ Tamże, s. 180.

²² Tamże, s. 83.

Dzieciństwo Hitlera i jego dworu

Miller szczegółowo analizuje, jak zostali wychowani przywódcy niemieckiej dyktatury. Najwięcej miejsca poświęca relacji Hitlera z ojcem. Alois Hitler był nieślubnym dzieckiem, być może żydowskiego pochodzenia. Niechciany, o niewiadomym pochodzeniu, nie zaznał w dzieciństwie akceptacji. Całe dorosłe życie starał się to jak najstaranniej ukryć. Pracował jako urzędnik państwowy, sumiennie wykonywał obowiązki i miał pełen czci stosunek do swojego munduru. Poślubił kobietę 23 lata młodszą od niego, która pracowała jako służąca. Zdecydował się na ślub, kiedy Klara zaszła z nim w pierwszą ciążę. Wszyscy w rodzinie musieli go bezwzględnie słuchać. Żądał, by żona i dzieci mówili do niego per „pan”. Zdarzało się często, że wzywał Adolfa za pomocą pstrykania palcami. Upokarzał go chętnie przy świadkach. Regularnie stosował chłostę. Syn „mógł mieć pewność, że będzie stale bity. Cokolwiek by zrobił, nie miało to żadnego wpływu na codzienną chłostę. Pozostawało mu tylko zaciskanie zębów, by nie okazać bólu, innymi słowy, wyparcie się samego siebie i identyfikacja z prześladowcą. Nikt nie mógł mu pomóc, nawet matka, która zresztą także była zagrożona. Bo ją także bił jej mąż”²³. Dlaczego Alois tak się zachowywał? Zdaniem Miller, „wyladowywał na swoim synu ślełą złość za poniżenia własnego dzieciństwa. Najwyraźniej odczuwał wewnętrzny przymus, by (...) odbić sobie upokorzenia i krzywdy własnej przeszłości”²⁴. Klara Hitler nie stawiała w obronie syna nie tylko dlatego, że sama była ofiarą przemocy domowej. Zgodnie z ówczesnymi zaleceniami darzyła męża lęklwym szacunkiem i uważała, że we wszystkim miał rację. Nawet po jego śmierci gdy chciała nadać swoim słowom rangę, wskazywała na leżącą w widocznym fajkę Aloisa, przywołującą jego domowy autorytet.

Miller twierdzi, że strukturę rodziny Hitlerów „można scharakteryzować jako prototyp *ustroju totalitarnego*. Jej wyłącznym, bezspornym i często brutalnym władcą jest *ojciec*. Żona i dzieci pozostają całkowicie podporządkowane jego woli, jego nastrojom i kaprysom, muszą bez zastrzeżeń pokornie znosić upokorzenia i niesprawiedliwość. Najważniejszą dewizą życiową jest posłuszeństwo”²⁵. Adolf odtwarzał zachowanie ojca swoim kultem munduru i żądaniem, by witać go „Heil Hitler”. Zarazem jednak w głębi duszy odczuwał wobec Aloisa intensywną nienawiść, którą kanalizował w okrucieństwo wobec słabych (w czym zresztą także go przypominał).

²³ Tamże, s. 177.

²⁴ Tamże, s. 171.

²⁵ Tamże, s. 161.

Jak pisze Miller, „prześladowanie Żydów umożliwiło mu *prześladowanie dziecka we własnym ja*. Teraz drogą projekcji owo dziecko zostało przeniesione na ofiary, by nie przeżywać żadnych żalów nad przeszłym cierpieniem, ponieważ matka nigdy nie mogła mu pomóc. W tym przeżyciu, jak i w nieświadomym poszukiwaniu odwetu na prześladowcy wczesnego dzieciństwa Hitler podzielał uczucia ogromnej liczby Niemców, którzy dorastali w podobnych warunkach”²⁶. Stąd zdaniem Miller brał się fenomen wysokiego poparcia dla faszyzmu. Choćby pobieżny namysł wskazywał, że nie jest to ustrój sprawiedliwy ani racjonalny. Groza politycznych prześladowań nie była bynajmniej ukrywana przed światem. Jednak wielu Niemców czuło się pod panowaniem Hitlera dosłownie jak w swoim rodzinnym domu, który przecież przywykli idealizować, jednocześnie pałając żądzą wyzycia swoich gniewnych uczuć na zastępczym obiekcie.

W ten sposób wychowani zostali także jego współpracownicy. Rudolf Hess jako dziecko był nieustannie bity i czuł przymus ciągłego mycia, czym „zapewne chciał się oczyścić z tego wszystkiego, co jego rodzice uważali w nim za brudne i niegodne”²⁷. Jego ojciec „jako gorliwy katolik chciał go wykierować na misjonarza. Wcześniej wpoił mu zasadę, że zwierzchności należy zawsze słuchać i spełniać wszystko, czego zażąda”²⁸. Heinrich Himmler był synem zawodowego wychowawcy i stał się – wedle słów Miller – „doskonałym wytworem”²⁹ głoszonej przez ojca „czarnej pedagogiki”. Obaj byli niezwykle dumni z poskramiania litości wobec swoich ofiar. Stłumienie tego uczucia, jak i wielu innych, wchodziło w skład żelaznej samodyscypliny, do jakiej byli przyuczani jako dzieci. Adolf Eichmannowi od dziecka wpajano za pomocą surowych kar zasady grzeczności, toteż „podczas swego procesu mógł bez najmniejszego wrażenia słuchać wstrząsających zeznań świadków, ale kiedy zapomniał wstać przy odczytywaniu mu wyroku i zwrócono mu na to uwagę, zacerwienił się ze wstydu”³⁰. Hermann Göring głosił absolutny kult Hitlera, któremu składał publiczne hołdy i wyznawał bezgraniczną wiarę w jego nieomylność. Jak twierdzi Miller, w tej postawie „przedstawiona jest w istocie pozycja małego dziecka wobec despotycznego ojca”³¹, który go

²⁶ Tamże, s. 201.

²⁷ Tamże, s. 85.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 86.

³⁰ Tamże, s. 84.

³¹ Klaus Theweleit, *Męskie fantazje*, przeł. M. Falkowski i M. Herer, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2016, s. 88.

tyranizował. Wszyscy oni pochodzili z tak zwanych „silnych rodzicielskich domów”, opartych na niepodważalnym ojcowskim autorytecie.

Klaus Theweleit o autorytarnej mizoginii

Tu pora na kolejne postawienie z głowy na nogi dotychczasowych twierdzeń. Adorno mówi o kulcie siły, cechującej osobowość autorytarną, Dostrzega idealizację władzy ojca i kult męskości, ale nie problematyzuje tego zagadnienia. U Adorna płęć nie stanowi odrębnej kategorii, występuje jedynie w kategoriach „konwencjonalizm” i „podejście do seksu”. Tymczasem w przytoczonych przez niego wywiadach „wysokopunktowców” pochwała patriarchalnych stosunków jest bardziej widoczna, niż przywarcie do konwencji. Także faszystowska retoryka zakładała całkowitą uległość i podrzędność kobiet, a Hitler i jego dwór pochodzili z rodzin, w których kobiety były traktowane brutalnie i pogardliwie. Tylko Reich zwrócił uwagę na patriariat jako główną składową autorytarnej struktury osobowości, choć i on większy nacisk kładł na rolę stłumienia seksualnego. Skrajnym patriaralizmem faszystów zajęł się Klaus Theweleit w dziele *Męskie fantazje*. Zaczyna on od analizy tekstów autobiograficznych i okolicznościowych wypowiedzi członków freikorbsów, czyli grup paramilitarnych, które buntowały się przeciwko niemieckiemu porządkowi parlamentarnemu po I wojnie światowej i słynęły z brutalności w walce. Stosunek do kobiet u nich wszystkich był podobny. „Dobre” kobiety – w tym przede wszystkim żony, własne i towarzyszy broni – były w tych relacjach prawie nieobecne. Nie podawali oni nawet ich imion. Chwaliło się natomiast ich cechy, współgrające z niewidzialnością, takie jak posłuszeństwo czy skromność. „Złe” kobiety (komunistki, proletariuszki, prostytutki, ale także kobiety mające po prostu swobodne podejście do seksu) były zaś nieodmiennie zdemonizowane i odczłowieczone, a stosunek do nich był otwarcie agresywny, ziejący nienawiścią.

Theweleit nazywa to „reakcjami obronnymi wobec kobiet”³². Ich skutkiem było jego zdaniem ucieczka w stronę męskich stowarzyszeń, przekształcenie pożądania w zamiłowanie do wojny i walki. Theweleit polemizuje z rozpowszechnioną tezą (głosił ją między innymi Adorno), że w tej niechęci do kobiet przejawiał się męski homoseksualizm. Oczywiście występował on wśród członków freikorbsów, tak jak w każdej innej męskiej populacji, ale to nie on nadawał im ton. Istotą tych formacji nie był homoerotyzm, ale lęk przed kobiecością. Pożądanie homoseksualne było w tych formacjach bezwzględnie tępione i prześladowane, heteroseksualne zaś miało niejako „uciec”

³² Tamże, s. 75.

przed obrazem kobiety w stronę ekstazy, związanej wyłącznie z przemocą. Dotyczy to w jeszcze większym stopniu ruchu, jaki się wyłonił z freikorbsów. Cała estetyka nazizmu opierała się na obrazach euforii, wynikającej z męskiej agresji, puszczanej niejako na żywioł i przeżywanej w zjednoczeniu z innymi mężczyznami. Ktoś mógłby powiedzieć, że przecież to nie jest tylko nazizm, ale po prostu wojna, jej fascynująca groza. Faktycznie, przedstawianie jej jako wzniosłej męskiej przygody, z której wykluczone zostały, jako niegodne, kobiety, ma długą tradycję w kulturze europejskiej.

Ale oczywiście faszyzm był zarazem wyjątkowy, dokonywał eskalacji wszystkiego tego, co było mizoginiczne we wcześniejszej kulturze. Co się na to złożyło? Źródeł opisywanej postawy należy zdaniem Theweleita szukać w wilhelmińskiej epoce przedwojennej, bowiem „wszystko to, co wiąże się z pojęciem pruskości, skierowane jest przeciw kobiecie”³³. Wracamy więc do pruskiego wychowania, opisanego przez Miller. Jakie podejście do płci rozwijało się w cieniu nieustannego ojcowskiego bicia, pod czujnym okiem posłusznej mu, surowej matki? Kluczem okazuje się pojęcie czystości. Pożornie nie miało ono płci. Wszyscy, kobiety, mężczyźni i dzieci, mieli być obsesyjnie schludni i traktować porządek jako najwyższą, uświęconą wartość – o wiele ważniejszą niż poczucie bezpieczeństwa czy bycia kochanym. W ramach tej samej schludności należało ukrywać ciało i nie okazywać uczuć. Zarówno porządek, jak i odraza do ciała i seksu, wymagane były w tej wizji na równi od dziewcząt i chłopców. Lecz zadanie usuwania brudu, tak samo jak niedopuszczania do głosu seksualnej pokusy, przypisana została w niej całkowicie do płci żeńskiej. Tym samym kobieca seksualność została utożsamiona z zagrażającym brudem, którego mężczyzna miał się wystrzegać. W wyniku tego wychowania tworzyły się w jego psychice lękowe blokady przed utożsamianym z kobietami „żywotnym charakterem rzeczywistości”³⁴. Stąd zdaniem Theweleita pomysł uporządkowanej, monumentalnej, pozbawionej życia, za to nakierowanej na zabijanie, rzeczywistości armii, prowadzącej wojnę totalną. Między autorytarnym wychowaniem dzieci a dorosłymi nazistowskimi żołnierzami, ustawionymi w regularne szeregi po horyzont, występowało istotne stadium pośrednie: kadeci.

Chłopcy zostawali nimi w wieku około 12 lat, czyli na ogół przed rozpoczęciem aktywności erotycznej. Podczas gdy dziewczęta w tym wieku intensywnie przyuczano do roli pedantycznie czystej i wyzbytej erotyzmu pani domu, oddzieleni od nich chłopcy mieli przekształcać się w szkołach

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 222.

kadetów w „prawdziwych mężczyzn”, przyszlých żołnierzy. Oznaczało to poddanie dyscyplinie jeszcze bardziej bezwzględnej, niż w autorytarnym domu. Theweleit opisuje ją następująco. Po pierwsze, zamknięcie i całkowite wypełnienie czasu. Po drugie, hierarchia, obowiązek posłuszeństwa wobec tych „wyżej”. Po trzecie, brak prywatności. Po czwarte, całkowite dostosowanie³⁵. Nieprzestrzeganie któregośkolwiek z punktów oznaczało bolesne kary. Z bólem wiązały się wszystkie ćwiczenia, jakie mieli do wykonania kadeci. Mieli oni go też zadawać sobie nawzajem. „Nowy człowiek”, jaki powstawał w ten sposób, miał być „ze stali”, co oznaczało nie tylko sprawny i wytrzymały, ale też kompletnie usztywniony, wyzbyty wrażliwości. Dryl uważano za ideał, nie tylko w formowaniu żołnierzy. Mężczyźni tak wychowywani i traktowani potrzebowali wojny, łaknęli jej, ponieważ tylko w niej widzieli możliwość, by zemścić się za wszystkie razy, jakie zadali im „rodzice, nauczyciele, mistrzowie, hierarchia karania wśród kolegów, wojsko”³⁶. W innym miejscu pisze on, iż w upojeniu mężczyzn wizją wojny „wyraźnie czuć tęsknotę za bombą umieszczoną w biurku ojca. Nie mieli śmiałości jej podłożyć, coś jednak musiało eksplodować...”³⁷.

Wnioski

U Alice Miller da się znaleźć fragmenty brzmiące niemal identycznie. Tak jak Theweleit i Reich, podkreśla ona cielesny aspekt procesu tworzenia się nienawiści. Jej zdaniem „historia (...) prześladowań zostaje w komórkach ciała przechowana, a potem z niezwykłą dokładnością często odtwarza się na oczach widzów, tylko że z zamianą ról. Uprzednio prześladowane dziecko staje się w nowej sytuacji samo prześladowcą”³⁸. Wrogość nie jest kierowana do krzywdzicieli, tylko do całego kompleksu zjawisk, kojarzonych ze słabością, wrażliwością, stłumionym człowieczeństwem. „Nie ma mowy, aby ktoś *bezsilny* miał więcej wolności niż my – zachwiałoby to całością systemu”³⁹ – pisze z kolei Theweleit. Nazistowski program dla mas polegał jego zdaniem na tym, by „uznać pragnienie lepszego życia za chorobę” oraz „zdusić nadzieję, że mogłoby się urzeczywistnić «niebo na ziemi»”⁴⁰. Jest to aspekt podkreślany także przez Adorna, który hasło „nie będzie rajy na

³⁵ Tamże, s. 635-637.

³⁶ Tamże, s. 654.

³⁷ Tamże, s. 831.

³⁸ A. Miller, *Zniewolone dzieciństwo*, dz. cyt., s. 160.

³⁹ K. Theweleit, *Męskie fantazje*, dz. cyt., s. 852.

⁴⁰ Tamże, s. 507.

ziemi⁴¹ uznaje za jeden z kluczowych aspektów osobowości autorytarnej. Tak o tym pisze: „Dla analizowanej tu mentalności «utopia nie istnieje», co więcej – można by dodać – utopia istnieć *nie powinna*. Trzeba «myśleć realistycznie». To pojęcie realizmu nie odnosi się jednak do konieczności osądu i oceny zjawisk na podstawie obiektywnego, rzeczowego wglądu, lecz raczej do postulatu, który od samego początku nakazuje uznać przemożną wyższość tego, co istnieje, nad jednostką i jej intencjami. Należy stawać w obronie konformizmu, który jest równoznaczny z rezygnacją z wszelkiego elementarnego postępu⁴²».

A zatem tym, w czym Adorno upatruje źródeł autorytaryzmu, jest antyutopijny konformizm połączony z ignorancją, zaś sposoby przeciwdziałania im widzi w edukacji nastawionej na samodzielny namysł. W przeciwieństwie do pozostałych, genezy autorytarnej osobowości nie upatruje on ani w patriarchalnej rodzinie, ani w biciu dzieci. Jego refleksja tylko częściowo dotyczy pochodzenia tendencji autorytarnych; znacznie więcej miejsca poświęca ich przejawom. Niemniej nieuwzględnienie tych zasadniczych motywów sprawia, że jego wizja jest jakby zawieszona w powietrzu. Jako źródło postawy potencjalnie faszystowskiej filozof wskazuje wadliwe ukształtowanie sumienia i brak rozwiniętej wyobraźni, co jednak nie tłumaczy pochodzenia agresji i uległości wobec autorytetów. Reich jest znacznie bardziej wiarygodny, upatrując przyczyn w nierówności płciowej, z którą dzieci obcowały od pierwszych dni życia. Towarzyszące jej napiętnowanie ciała i seksu, traktowanego jako rodzaj brudu, pogłębiało niewątpliwie przekaz nienawiści do własnej cielesności, przekierowywany potem w stronę „niezdyscyplinowanych” mniejszości. Myśl Reicha rozwija Theweleit, dla którego reżimy faszystowskie stanowiły ukoronowanie długiej historii męskiej dominacji, a zarazem obronę hierarchii płci przed postulatami egalitarnych ruchów społecznych. Jak pisał, „w faszyzmie próbowała znaleźć możliwość przetrwania określona męska (albo, w skrócie, «patriarchalna») organizacja życia⁴³, w której nie było miejsca na równość między płciami, a także na żaden inny rodzaj równości. A zatem „w centrum sporu z faszyzmem mógłby leżeć pewien określony stosunek między mężczyzną i kobietą, odpowiedzialny za wytwarzanie rzeczywistości unicestwiającej życie⁴⁴». Wyzwolenie kobiety z seksualnej podległości i stłumienia oznacza dla niego wyzwolenie

⁴¹ T. W. Adorno, *Osobowość autorytarna*, dz. cyt., s. 236.

⁴² Tamże, s. 236.

⁴³ K. Theweleit, *Męskie fantazje*, dz. cyt., s. 101.

⁴⁴ Tamże, s. 230-231.

w ogóle, ponieważ unieważnia główną przesłankę hierarchicznych wizji świata. Alternatywą dla nich jest także oparte na swobodzie i wyrozumiałości podejście do ciała i jego erotycznych potrzeb.

Opisane przez Miller dziecięce doświadczenie przemocy w postaci bicia i upokarzania, przy jednoczesnym zakazie odczuwania gniewu, znakomicie tłumaczy zarówno bałwochwalczy stosunek do wszelkiej zwierzchności, jak gromadzenie się niedopuszczalnej nienawiści, wyładowywanej na zastępczych obiektach. W zakończeniu *Zniewolonego dzieciństwa* znajduje się kilka sugestii, pozwalających zdaniem Miller „wejrzeć w prawdziwą sytuację dziecka”⁴⁵. Po pierwsze, „Dziecko rodzi się niewinne”⁴⁶. Autorka z pasją zwalcza przekonanie o wrodzonej ludzkiej destrukcyjności, które często stosowano w próbach wyjaśnienia fenomenu faszyzmu⁴⁷. Po drugie, „Każde dziecko ma swoje niezbywalne potrzeby, między innymi potrzebę bezpieczeństwa, ochrony, kontaktu z otoczeniem, prawdy, ciepła i czułości”⁴⁸. Zatem kluczem do powstrzymania nienawiści jest uwzględnianie potrzeb dzieci oraz podejmowanie wysiłku rozumienia, co przekazują swoim zachowaniem. Powinno się je wspierać w wyrażaniu tych potrzeb, a także w procesie indywidualnego rozwoju i poznawania świata z własnej, niepowtarzalnej perspektywy. Te trzy postulaty: rozwijania wyobraźni, niezbędnej do myślenia egalitarnego, walki z nierównością płci i pogardliwym stosunkiem do ciała, a także szacunku dla integralności i spontaniczności dzieci, dopełniają się. Pomimo że przedstawione teorie różnią się, jeśli chodzi o metody i założenia, tworzą one rodzaj kontinuum, co starałam się udowodnić swoim tekstem.

Bibliografia:

- Adorno T. W., *Dialektyka negatywna*, przeł. K. Krzemieniowa, PWN, Warszawa 1986.
- Adorno T. W., *Osobowość autorytarna*, przeł. M. Pańków, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Altmeyer R. A., *Right Wing Authoritarianism*, University of Manitoba Press 1981.
- Fromm E., *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, przeł. J. Karłowski, Wydawnictwo Rebis, Poznań 1999.

⁴⁵ Tamże, s. 281.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Por. Erich Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, przeł. J. Karłowski, Wydawnictwo Rebis, Poznań 1999.

⁴⁸ A. Miller, *Zniewolone dzieciństwo*, dz. cyt., s. 281.

- Habermas J., *Knowledge and Human Interests*, trans. J. J. Shapiro, Beacon Press, Boston 1971.
- Miller A., *Mury milczenia. Cena wyparcia urazów z dzieciństwa*, przeł. J. Hockuba, PWN, Warszawa 1991.
- Miller A., *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii*, przeł. B. Przybyłowska, wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 1999.
- Reich W., *Psychologia mas wobec faszyzmu*, przeł. E. Drzazgowska, M. Abraham-Diefenbach, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009.
- Rutschky K., *Schwarze Pädagogik: Quellen zur Natur Geschichte Erziehung*, Ullstein, Berlin 1977.
- Theweleit K., *Męskie fantazje*, przeł. M. Falkowski i M. Herer, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2016.

**The Authoritarian Personality and It's Enemies:
Wilhelm Reich, Theodor W. Adorno, Alice Miller and Klaus Theweleit**

The essay presents a reconstruction and critical interpretation of four theories of authoritarian personality related to analysis of fascism. The first theory originates from a book *The Mass Psychology of Fascism* by Wilhelm Reich, published already before the Second World War, the second theory comes from a famous *The Authoritarian Personality* by Theodor W. Adorno. The third was presented by Alice Miller in *For Your Own Good*, and the fourth – by Klaus Theweleit in groundbreaking *Male Fantasies*. Only one of them, by Miller, refers directly to pedagogy. Nevertheless, the essay presents all four publications in relation to upbringing. The essay raises following questions: what is authoritarian personality? Which elements of education support its development and which prevent it? The theories are presented in relation to each other. Some of their conclusions are consistent, but others present conflicting positions. The dialectical method applied by the author enables to see, among others, how Adorno's theories are put upside down by Miller, as well as Theweleit, who develops Reich's ideas. The reconstruction of the dialogue between presented theories enables to put new questions related to the role of authoritarian personality in contemporary times.

Keywords: authoritarian personality, fascism, upbringing, family, domestic violence, denial, patriarchy, antisemitism.

Osobowość autorytarna i jej wrogowie: Wilhelm Reich, Theodor W. Adorno, Alice Miller i Klaus Theweleit

Esej zawiera rekonstrukcję i krytyczną interpretację czterech teorii na temat osobowości autorytarnej, związanych z analizą faszyzmu. Pierwsza pochodzi z napisanej jeszcze przed II wojną światową *Psychologii mas wobec faszyzmu* Wilhelma Reicha, a druga ze słynnej *Osobowości autorytarnej* Theodora W. Adorno. Trzecia została ukazana w słynnym *Zniewolonym dzieciństwie* Alice Miller, zaś czwarta – w przełomowych *Męskich fantazjach* Klaus Theweleita. Tylko jedna z tych pozycji – autorstwa Miller – odnosi się bezpośrednio do pedagogiki. W eseju pod kątem wychowania analizowane są natomiast wszystkie wymienione publikacje. Pytania, jakie stawia esej, brzmią następująco: czym jest osobowość autorytarna? Jakie czynniki wychowawcze sprzyjają jej kształtowaniu, a jakie temu przeciwdziałają? Teorie są ukazane w odniesieniu do siebie nawzajem. Część ich wniosków jest zbieżnych, część wchodzi w spór. Przyjęta metoda dialektyczna pozwala między innymi zobaczyć, jak twierdzenia Adorno są stawiane „z głowy na nogi” przez ustalenia Miller i Theweleita, który z kolei kontynuuje myśl Reicha. Z rekonstrukcji dialogu między teoriami rodzą się nowe pytania, dotyczące roli osobowości autorytarnej w czasach współczesnych.

Słowa kluczowe: osobowość autorytarna, faszyzm, wychowanie, rodzina, przemoc domowa, wyparcie, patriarchy, antysemityzm.